



Szaty białe i czyste

„Chodzić będą w szatach białych, iż godni są. Zwycięzca obleczony będzie w szaty białe i nie wymażę imienia jego z ksiąg żywota, ale wyznam imię jego przed obliczem Ojca mego i przed aniołami jego” - Obj. 3:4-5.

Pod symbolem białych szat Słowo Boże przedstawia sprawiedliwość tych, których Bóg przyjmuje za swój lud. W ich przyszłym stanie sprawiedliwość ta będzie osobistą sprawiedliwością, czyli świętością. Zapewnieniem tego jest powyższa obietnica, że wszyscy będą uznani za godnych; jako „zwycięzcy” dostąpią współdziedzictwa z Chrystusem w Królestwie Niebieskim, otrzymają przy zmartwychwstaniu nowe ciała duchowe, wolne od grzechu i jakiegokolwiek zmazy, w zupełności zgodne z ich nową wolą i charakterem rozwiniętym w okresie próby, w tym doczesnym życiu. Wtenczas wypełnią się słowa apostoła: „Gdy przyjdzie to, co jest doskonałego, tedy to, co jest po części, zniszczy” - 1 Kor. 13:10. Ci, którzy dojdą do tego chwalebego stanu, przedstawieni są jako obleczeni w szaty białe, wyobrażające ich osobistą czystość, zupełność i doskonałość w owym czasie, jako napisano: „I dano jej (Oblubienicy Chrystusowej, zwycięskiemu Kościołowi), aby obleka się w bisiór czysty i świetny; albowiem bisiór jest sprawiedliwość świętych” - Obj. 19:8.

Tak widziany Kościół w chwale będzie przyobleczony we własną sprawiedliwość - „sprawiedliwość świętych” - lecz w obecnym czasie ci święci nie mają osobistej sprawiedliwości, w której mogliby okazać się przed tronem łaski. Prorok oświadcza:

„Jesteśmy jako nieczysty my wszyscy i jako szata splugawiona są wszystkie sprawiedliwości nasze” - Izaj. 64:6.

O najlepszych z ludzkości musi być powiedziane, że ich myśli słowa i czyny są tak niedoskonałe, iż wcale nie nadają się do Królestwa Bożego lub do jakichkolwiek łask z Jego rąk. Mimo tych niedoskonałości i nieudolności objawione zostało bogactwo Boskiej łaski i mądrości.

Ponieważ wszyscy byliśmy splamieni grzechem i z tej przyczyny niesposobnymi, aby przystąpić do Boga, On przez ofiarę swego Syna, a naszego Pana, przygotował czystą szatę przypisaną sprawiedliwości tym wszystkim, którzy przyjmują Chrystusa i przymierze łaski zapieczętowane Jego kosztowną krwią. Gdy przez wiarę i pokutę odwracamy się od grzechu i zbliżamy się do

ga, jesteśmy na podstawie posłuszeństwa i wiary w ofiarę Chrystusową uznani jako przykryci zasługą Tego, który nas „kupił swoją kosztowną krwią”. Zasługa ta przedstawiona jest symbolicznie jak świetna szata sprawiedliwości Chrystusowej zamiast splamionej szaty sprawiedliwości naszej.

Będąc przykryci szatą sprawiedliwości Chrystusowej, mamy dostęp do wszystkich przywilejów i sposobności, które byłyby nasze, gdyby owa szata była rzeczywiście naszą własnością, a nie wypożyczoną, czyli przypisaną szatą, będącą własnością naszego Odkupiciela. Dokąd wiarą ufamy w onej wielkiej ofierze za grzech i staramy się postępować godnie przed Panem, ta szata jest nasza i z niej korzystamy; lecz gdybyśmy stracili tę wiarę, stracilibyśmy też wszelkie korzyści, które otrzymujemy wraz z tą szatą, które trwają z tymi, którzy je noszą.

CEL OTRZYMANIA TEJ SZATY

Celem udzielenia w obecnym czasie tej szaty (nie wszystkim, ale tylko prawdziwie wiernym) jest, aby dla tych, którzy ją otrzymują, szata ta mogła być „szatą weselną” i dać im prawo wejścia na „wesele syna królewskiego”. Taka szata (usprawiedliwienie) jest niezbędna, aby móc być zaproszonym na wesele. Otrzymanie tej szaty jest zaproszeniem do wejścia i uczestniczenia w „ucierpieniach Chrystusowych” teraz, a w „radościach Pańskich” w przyszłości. Nikt nie może wejść na to wesele, jeżeli wpieryw nie otrzymał tej szaty, podobnie i później, gdyby ktoś odrzucił szatę sprawiedliwości Chrystusowej i bez niej chciałby przebywać wśród współuczestników tegoż wesela i stać przed Królem, będzie „wyrzucony”, pozbawiony wszelkich przywilejów i błogosławieństw, jakie szata ta umożliwiła. Zobacz przypowieść o weselnej szacie - Mat. 22:11-13.

Ta weselna szata jest czysta i biała, co przedstawia absolutną czystość i nieskazitelność świętości naszego Pana, a tym, którzy ją otrzymują, powiedziane jest, aby „nie pokalali szat swoich”, aby ich „strzegli” (Obj. 3:4, 16:15). To przykazanie jest równoznaczne z Pańskim napomnieniem: „Bądźcież wy tedy doskonałymi jako i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, doskonały jest” - Mat. 5:48. Jest to ideał, do którego staramy się dopiąć, lecz w naszych niedoskonałych ciałach i warunkach osiągnąć tego nie zdołamy, co poświadcza nam Pismo Święte i osobiste doświadczenia. Szata ta przykrywa wszystkie nasze odpokutowane zmazy przeszłości oraz nierozmyślnie, mimowolne obecne niedoskonałości, tak że tylko czyny popełnione z mniejszym lub większym



zezwoleń umysłowym liczą się jako nasze - bądź dobre, bądź złe.

W takim zrozumieniu i pod takim zarządzeniem możliwe jest wiernym Pańskim postępować tak uważnie i ostrożnie (bacząc na wszystkie strony), aby szaty swoje zachować niepokalane od świata. Lecz niestety! jak mało jest takich, którzy by tak postępowali, aby od czasu, gdy przyjęli szatę sprawiedliwości Chrystusowej, można było o nich powiedzieć, że w żadnym znaczeniu tego słowa - zewnętrznie ani umysłowo, nigdy nie zezwolili na coś takiego, co było grzeszne!

Wiedząc, że znaczna większość, jeżeli nie wszyscy, mogli czasami przynajmniej częściowo przyzwolić na grzech (bez względu na to, jak bardzo żałowali i pokutowali później) i wiedząc, że każde takie odchylenie się serca od czystości powoduje plamę na naszej szacie, zapytujemy z poważnym zakłopotaniem: Czy jest możliwe usunięcie z naszej szaty takich plam i zmaz, aby ta szata mogła być znowu tak czysta i biała, jaką była na początku? Dzięki Bogu, tak; jest pewien sposób, przez który zmazy i zmarszczki z tej szaty mogą być usunięte. Środkiem oczyszczającym jest „kosztowna krew Chrystusowa”, jak to powiedział apostoł: „Krew Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu... Jeślibyśmy wyznali grzechy nasze, wierny jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości” - 1 Jana 1:7,9.

SAMOĆWICZENIA KONIECZNE

Chociaż wszelkie nasze zabiegi (wzdychania w duchu, łzy, posty itp.) nie zmyłyby ani jednej ze zmaz, które jedynie kosztowną krwią mogą być zmyte, to jednak stosowne jest dla nas, abyśmy rozumiejąc Pańskie przebaczenie i oczyszczenie naszej szaty, starali się także nałożyć na siebie pewną pokutną chłostę, poszczenie i łzy, bo inaczej, chociaż Pan wysłucha naszą szczerą modlitwę i oczyści szatę, to jednak wymierzy pewne ćwiczenie dla naszej naprawy w sprawiedliwości i dla wzmocnienia słabych stron naszego charakteru. Apostoł poucza nas w tym względzie, gdy mówi

„Bo gdybyśmy się sami rozsądzali (naprawiali, ćwiczyli), nie byłibyśmy sądzeni (naprawiani, ćwiczeni). Lecz gdy sądzeni bywamy, od Pana bywamy ćwiczeni, abyśmy ze światem nie byli potępieni” - 1 Kor. 11:31-32.

Chociaż ta szata przykrywa przed Bogiem wszelkie nasze mimowolne zmazy i nieczystości, a z Boskiego punktu zapatrywania też przed współbraćmi, którzy obserwują jedni drugich, to jednak Bóg pragnie i wymaga, abyśmy dochodzili do tak bliskiej sympatii z absolutną czystością i sprawiedliwością w myśli, słowie i czynie, że będziemy „samych siebie oczyszczać od wszelkiej

zmazy i ducha, wykonując (dopełniając) poświęcenie w bojaźni Bożej - 2 Kor. 7:1. W tym celu Pan daje swoim poświęconym i ubranym w białe szaty uświęcającą moc Prawdy, aby w taki sposób mogli być oczyszczeni „omyciem wody przez Słowo, aby (ich) sobie wystawił chwalebny Kościołem, nie mającym zmazy albo zmarszczki, albo czegoś takiego, ale iżby był święty i bez nagany” - Efezj. 5:26-27.

O, jak mało z poświęconych ma tak wielkie zamiłowanie do czystości, tak wielką staranność, aby zachować swe szaty niepokalane od świata, by zawsze natychmiast usuwać wszelkie plamy i zmarszczki i coraz pilniej czuwać nad czystością swoich szat! Tylko tacy chodzą z Panem w białych szatach i są zwycięzcami, a w słusznym czasie zostaną uwielbieni z Nim i usiądą na Jego stolicy, a imiona ich nie będą wymazane z Barankowej księgi żywota.

Z Pańskich słów wynika, że ci, którzy w taki sposób nie chodzą z Nim w białych szatach, nie są godnymi; a więc nie będą współdziedzicami w Jego Królestwie, nie będą wyznani przed Ojcem Niebieskim i przed aniołami jako Jego Oblubienica; raczej przeciwnie, imiona ich będą wymazane z Barankowej księgi żywota, wymazane spośród imion wybranego Kościoła.

MALUCZKIE STADKO I WIELKIE GRONO

Chociaż liczba noszących szaty sprawiedliwości Chrystusowej w porównaniu z ogólną ludnością tego świata jest bardzo mała, to i z nich znaczny procent nie chodzi w bieli, ale szaty ich są do pewnego stopnia splamione kontaktem ze światem, ciałem i onym Przeciwnikiem - przez niewierność, nierozwagę lub światowość. Nie mówimy tu o takich, którzy zaparli się Pana, odrzucili OKUP i przez to zdjęli z siebie szatę weselną, a stanęli po stronie świata (a raczej znaleźli się w stanie gorszym niż świat, ponieważ okazaną im łaską Bożą odrzucili); mówimy tu o prawdziwie wierzących, którzy poświęcili się Bogu, a którzy dla ziemskich korzyści, nadziei lub przyjaźni albo w celu przypodobania się nominalnym kościołom nie żyją według ich przymierza i przywilejów, a tym samym, na podobieństwo Ezawa, zapredali swoje pierworodztwo (jako Nowych Stworzeń w Chrystusie) za misę soczewicy. Czy dla takich, którzy nie okażą się zupełnymi zwycięzcami, nie zawsze chodzą w bieli swych szat i którzy nie dostąpią koron nieśmiertelności obiecanych jedynie „wybranym”, „godnym” i „zwycięzcom” - nie ma już żadnej nadziei?

Dzięki Bogu jest! Radujemy się, że dla takich jest nadzieja, ponieważ nie odrzucili oni swej szaty weselnej, aczkolwiek ją splamili kontaktem ze światem. Ci, o których jest mowa, nie są jawnymi, dobrowolnymi grzesznikami, są to raczej tacy, którzy nierozsądnie chcieliby przypodobać się i służyć Bogu, a jednocześnie chcą podobać się światu - są to „głupie panny”. Pod



względem przypodobania się chybają w każdym kierunku - niezupełnie podobają się Panu i niezupełnie podobają się światu ani też nie są zadowoleni sami z siebie

Jedyna podstawa, na mocy której Boska łaska może trwać jeszcze z nimi, to zasługa Chrystusowej sprawiedliwości, owa „szata weselna”, którą oni wciąż jeszcze miłują i noszą, pomimo że nie miłują ją tak, aby utrzymać ją w czystym stanie. Ponieważ Ten, który rozpoczął w nich dobre dzieło, sprawuje je nadal i dopełni takowego we wszystkich, którzy prawdziwie miłują Go i w Nim ufają - choćby nawet miał dopełnić w nich tego zbawienia w wielkim ucisku, przy rozpoczęciu Tysiąclecia, czyli „Dnia Jezusa Chrystusa” (Filip. 1:6). Chrystus stał się poręczycielem dla wszystkich, którzy w swych sercach ufają w Nim, chociaż niezupełnie dopełniają swej samoofiary w posłuszeństwie Jemu. Nie dziwi nas, że w swoim ostatnim zleceniu dla Kościoła Pan wykazuje, jak On postąpi z tą liczną klasą swoich naśladowców i jaki będzie tego wynik - aczkolwiek nie dawał takiej propozycji w czasie ich powołania.

Po opisanie dzieła pieczętowania klasy wybranych, duchowego Izraela, Małego Stadka, składającego się ze stu czterdziestu czterech tysięcy wybranych z Babilonu, zanim wichry wielkiego ucisku zostaną rozpuszczone na świat, Pan pokazuje nam również „lud wielki” swoich naśladowców, „których nie mógł nikt zliczyć” (to znaczy, że liczba tych nie była ustalona - żaden nie był powołany do tego grona). Staną oni przed Panem „obleczeni w szaty białe, a palmy będą w rękach ich”. O nich jest napisane, że „wołali głosem wielkim: Zbawienie należy Bogu naszemu, siedzącemu na stolicy i Barankowi. Dlatego są przed stolicą Bożą i służą mu we dnie i w nocy” - Obj. 7:9-10, 13-15.

ZNAKI WYRÓŻNIENIA

Wyraźne są znaki odrębności między Wielkim Gronem a Maluczkim Stadkiem, tak pod względem ich obecnego postępowania, jak też pod względem przyszłego błogosławieństwa. Wierni zwycięzcy czuwają i zachowują swoje szaty niepokalane od świata - co jest szczególnym warunkiem ich przyjęcia jako „zwycięzców” i współdziedziców z Panem - oni „nie pokalali szat swoich” (Obj. 3:4). Nie pozwolili splamić szat swoich, nie oddalali się od Pana, natychmiast odwoływali się do Jego drogocennej krwi, aby ta oczyściła ich od wszelkiego grzechu. Tak szczerze sprzeciwiają się grzechowi i tak dbały są o czystość swych szat, że „on złośnik nie dotyka się ich” (1 Jana 5:18).

Wszystko to dowodzi, że wola ich jest zupełnie poddana woli Chrystusowej - są oni „umarłymi z nim”, stąd nie mogą grzeszyć dobrowolnie. Nagrodą ich jest korona żywota, nieśmiertelność, zasiądą na stolicy i stanowiąc będą Kościół, którego głównym węgielnym kamie-

niem jest sam Pan. Odmieną od nich jest klasa Wielkiego Grona. Im brak jest żarliwej gorliwości i zamiłowania do rzeczy duchowych, nie są dosyć staranni o czystość swoich szat, a w rezultacie tego tracą nagrodę obiecaną zwycięzcom. Nie dopiąwszy celu, nie pozostałoby nic dla nich, gdyby nie łaska Boża.

Jednak łaska Boża nie może dopuścić do niebiańskiej doskonałości tych którzy nie mają na sobie szat nieskażonej sprawiedliwości. Stąd mamy pokazane, że ci, którzy nie byli dosyć dbały o czystość swoich szat, muszą być poddani pewnym surowym doświadczeniom, zanim w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa staną się uczestnikami niebiańskich łask. Te doświadczenia pokazane są symbolicznie jako omycie ich szat w wielkim ucisku. Pokuta i cierpienia nie zdołają oczyścić ich szat, będą tylko potrzebne im chłosty i ćwiczenia zaś środkiem oczyszczającym jest „krew Barankowa”. Wielu będzie w taki sposób oczyszczonych, a ich szaty splamione kontaktem ze światem i często przykryte płaszczem nominalnego chrześcijaństwa - omyte zostaną z każdej plamy, gdy zrozumiawszy swój brak mądrości, będą pokutować, wołać do Pana i wówczas skorzystają z Jego pomocy.

Przykre rozczarowania łączą się z doświadczeniami tego grona. Bojąc się urągań Chrystusowych, uchylają się oni od obecnych sposobności postępowania w szatach białych za Nim, unikają „cierpień teraźniejszego czasu”. Z tego powodu pozbawieni są nie tylko teraźniejszej radości, która jest udziałem wiernych, ale ostatecznie muszą przejść jeszcze większe uciski, aby mogli osiągnąć niższe miejsca. Chociaż miłują oni Pana i Jego lud, jednak czasami wstydzą się ich, jakoby skrywają twarze swe przed nimi w obecności ludzi światowych; toteż i Pan przy swoim przyjściu nie może ich uznać za swoją Oblubienicę i nie wyzna ich przed Ojcem i przed świętymi aniołami.

Małe Stadko jest poinformowane o miłości i troskliwości Oblubienicy, ono czuwa, aby okazało się godnym ująć tego wszystkiego, co przychodzi na świat (włączając i wielki ucisk), gdy zaś Wielkie Grono, chociaż też jest ludem Pańskim, w tym znaczeniu, że nie zaparli się Pana, musi być potraktowane na równi z obłudnikami, musi przejść przez wielki ucisk, aby było oczyszczone.

Należy zauważyć, że Wielkie Grono nie składa się z tych, którzy w jakimkolwiek znaczeniu zapierają się Pana lub od Niego „się schraniają”, bo o takich On mówi, że „nie kocha się w nich dusza Jego” (Hebr. 10:38), a apostoł oświadcza, że tacy „schraniają się ku zginieniu” - ku wtórej śmierci. Przeciwnie, ci którzy stanowiąc będą Wielkie Grono, są nadal „pannami”, ale pannami głupimi, pod tym względem, że daremnie usiłują podobać się i służyć Bogu, a jednocześnie służyć mamonie. Tacy tracą wiele dobrych sposobności, próbują znaleźć lepszą drogę postępowania za Panem, aniżeli być „przek-



szałtowanymi w śmierć jego” (Filip. 3:10).

„PRZYSZLI Z UCISKU WIELKIEGO”

Radujmy się, że ostatecznie i ci będą wielbić Pana i radować się z Jego wielkich łask. Powiedzione jest jednak, że nawet po wybieleniu ich szat w krwi Barankowej w czasie wielkiego ucisku nie otrzymają koron jako główni zwycięzcy, lecz doszedłszy w końcu do zwycięstwa, otrzymają palmy – jako emblematy ich zwycięstwa w Chrystusie. Nigdy nie będą oni członkami w żywym Kościele, którego Głową jest Chrystus, lecz będą sługami w Kościele Jego; nie będą zasiadać na stolicy, ale dostąpią wielkiego przywileju służenia „przed stolicą”. Wspaniałe i chwalebne będą ich przywileje, jednak utracą najwyższą nagrodę, ponieważ sprzedali swoje pierworodztwo za misę doczesnych korzyści, które nie przynoszą zadowolenia i sprowadzają gorzkie następstwa. Czy może być silniejsza zachęta do świątobliwości i do pełnego poświęcenia się na czynienie woli Bożej, jak ta, której Pan dostarcza w tym określeniu wyników większej i mniejszej wierności?

Jest prawdopodobne, że większość spośród Wielkiego Grona, składającego się ze świętych, którzy „przyszli z ucisku wielkiego”, żyje obecnie, albowiem nigdy w przeszłości nie było tyle znajomości o Bogu i Jego Słowie (z wyjątkiem może wczesnego Kościoła w czasach apostołskich); nigdy nie było tak wielu poświęcających się Panu na służbę i nigdy nie było tak subtelnych złudzeń odciągających od „wąskiej drogi” poświęcenia i samoofiary. W minionych stuleciach różnica pomiędzy ludem Bożym a ludźmi tego świata była wyraźniejsza, aniżeli jest dziś; prześladowania były bardziej jawne i tolerowane, a tych, którzy mianowali imię Chrystusowe, było mniej. Bardziej cenili i obliczali kosztą swego poświęcenia, aniżeli wielu to dziś czyni.

Możemy wspomnieć, że i przy końcu Wieku Żydowskiego był wielki ucisk, w którym zapewne wielu splamionych miało sposobność wybielić szaty swoje w krwi Barankowej. Od onego czasu nasz Pan miał moc przeprowadzić tylu, ilu zechciał przez wieki ucisk dla ich oczyszczenia.

Ponieważ „zwycięzcy” cierpią z Chrystusem dobrowolnie, a członkowie „wielkiego grona” cierpią dla Chrystusa mimowolnie, byłoby trudne, a nawet niemożliwe dla kogokolwiek (oprócz Pana i cierpiących) wiedzieć, czy dane osoby cierpią ochotnie w samoofierze, czy też przechodzą mimowolny „ucisk”; lecz przy końcu tego wieku będzie inaczej, albowiem zwycięzcy zostaną zabrani do chwały, zanim kończący się ucisk będzie zupełnie wylany na „Babilon”.

KRÓLOWA I PANNY, TOWARZYSZKI

Właściwym jest, abyśmy ponownie przypomnieli sobie ową piękną ilustrację przytoczoną przez proroka Dawi-

da względem Oblubienicy i weselnej szaty (Psalm 45:10-15). Tu Pan przez proroka mówi nam, że Oblubienica jako królowa będzie stawiona przed Króla w odzieniu haftowanym, w „szatach bramowanych złotem”. Złoto, jak to już przedtem zauważyliśmy, przedstawia nieśmiertelność (przymiot natury boskiej), którą Kościół zostanie przyobleczony przy pierwszym zmartwychwstaniu. Szaty bramowane złotem nie mogą być inne jak te, które są nazwane w Objawieniu białymi. Lecz tu mamy dodatkową myśl, że szaty te będą też „bramowane”, czyli wyhaftowane. Szata, która pierwotnie była nam tylko wypożyczona, co oznaczało zaproszenie na wesele, do współdziedzictwa z Synem Królewskim, nie była od razu naszą własnością, była nam tylko wypożyczona – przypisana. Lecz stała się ona pełnym darem od Oblubieńca dla tych, którzy przyjęli zaproszenie do społeczności z Nim. Po uważnym zbadaniu, ci zauważyli, że na tej szacie znajdują się delikatne rysy harmonizujące ze wspaniałymi haftami na szacie Syna Królewskiego. Haftowanie swej szaty stanowi wyraźną sugestię, że wszyscy chcący okazać się godnymi członkostwa w Jego wybranym Maluczkiem Stadku, powinni być „przypodobani obrazowi Syna” Bożego, niebiańskiego Oblubieńca (Rzym. 8:29).

Uważne haftowanie weselnej szaty było głównym obowiązkiem i zajęciem onej zaręczonej dziewczyny, czekającej na ucztę weselną przy powrocie Oblubieńca. Prawda, iż wiele z tego naszego haftowania jest bardzo nieudolnego, po pierwsze: z powodu naszej początkowej niezręczności, po drugie: z powodu naszych niedoskonałości i po trzecie: z powodu otaczających nas niepokojących wpływów (ze strony świata, ciała i diabła). Mimo to rozumiemy, że to symboliczne haftowanie jest błogosławioną pracą i każdy staranny wysiłek wzmacnia nasz charakter i doprowadza nas do zupełniejszej społeczności i harmonii z naszym Panem. Gdy nadejdzie czas Jego ostatecznej inspekcji swego Kościoła, On z upodobaniem da uznanie nawet tym naszym niedoskonałym usiłowaniom, o ile one wykażą, iż pragnieniem naszym było, aby doprowadzić wszystko do harmonii z Jego wolą i przyjmie te nasze niedoskonałe uczynki, jakby były doskonałymi, a przy zmartwychwstaniu da nam doskonałe ciała z doskonałymi władzami i z idealnym charakterem, wyhaftowanym doskonale na nowej szacie, która z Jego łaski zostanie nam udzielona.

W tym proroczym obrazie (w Psalmie 45) „Wielkie Grono”, czyli „głupie panny”, niegodne, aby były Oblubienicą, a więc usunięte z miejsca „wybranych”, są przedstawione w wierszach 15 i 16 jako „panny, towarzyski jej” (Królowej), które „przywiodą z weselem i radością, a wnikną na pałac królewski”. Chociaż przejdą przez wielki ucisk, ostatecznie wydadzą okrzyk wesela i radości, gdy znajdą się na „wieczery wesela Barankowego” (Obj. 19:6-9).



Watch Tower

R-2159- (1887 r.)
„Straż”